

Dariusz Dolański

OBRAZ NIEMIEC I NIEMCÓW W POLSKIEJ HISTORIOGRAFII CZASÓW SASKICH

Fakt panowania w Polsce królów z niemieckiej dynastii Wettinów pozwala przypuszczać, że ich rodzinny kraj wzbudzał szczególne zainteresowanie historyków polskich. Niestety, tak nie było. W historiografii polskiej czasów saskich odnoszącej się do dziejów powszechnych (ta bowiem jest przedmiotem niniejszej analizy) o Niemczech pisano dużo, ale nie wzbudzały one większego zainteresowania niż Francja czy Anglia. W czasach panowania Augusta II i Augusta III nie powstało żadne dzieło, które traktowałoby wyłącznie o historii i geografii Niemiec – w przeciwieństwie do Włoch czy Anglii. Jedynie *Historia luterska* Jana Poszakowskiego¹, choć bezpośrednio Niemcom nie poświęcona, w przeważającej swej części opisuje wydarzenia reformacji w Niemczech.

To właśnie Poszakowski daje najwięcej informacji o przeszłości Niemiec. Nie wynika to z jego specjalnych zainteresowań, lecz raczej z pisarskiej płodności, był on bowiem autorem cyklu opisującego główne wyznania reformowane², swoistej historii powszechnej³, dziejów wypraw krzyżowych⁴, kalendarzy i innych pism.

Jan Antoni Poszakowski (1684-1757) był jezuitą, profesorem Akademii Wileńskiej, rektorem kolegium w Słucku i Nieświeżu, gdzie w latach 1725-1739 wszedł w bliskie stosunki z Radziwiłłami, stając się ich domowym doradcą, teologiem i nauczycielem. Pałac nieświeski otworzył przed nim nowe możliwości – przede wszystkim swoją bibliotekę, z której duchowny mógł korzystać bez ograniczeń – oraz szanse zagranicznej podróży. Z tej ostatniej Poszakowski niestety nie skorzystał. Gdy jego wychowanek odbywał młodzieńczą podróż do Saksonii i Palatynatu, nauczyciel pozostał w kraju⁵.

Poszakowski nazywany jest jednym „z najuczeńszych członków zgromadzenia Jezusowego”⁶; nie szczędził mu pochwał Władysław Smoleński, zauważając, iż Poszakowski

¹ J. P o s z a k o w s k i, *Historia luterska o początkach y rozkrzewieniu się tej sekty oraz niektóre rewolucje w sobie zawierająca*, Wilno 1745.

² *Ibidem*; i d e m, *Historia kalwińska o początkach progresie y upadku tej sekty we Francji*, Warszawa 1747; i d e m, *Historia o początku odszczepieństwa kościoła anglikańskiego y wyjściu do niego herezyi kalwińskiej y innych sekt*, Warszawa 1748; *Historia kalwińska. Część trzecia, w której się opisuje okaza y sposob rozmnożenia tej herezyi w Belgium albo Niderlandzie*, Warszawa 1749.

³ I d e m, *Summa historyi uniwersalnej na dwie części rozłożona*, Wilno 1748.

⁴ I d e m, *Wojny Świąte dla odzyskania Ziemi Świątej z sukcesyą królów jerozolimskich krótko zebrane*, Wilno 1749.

⁵ B. N a t o ń s k i, *Poszakowski Jan Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1980, s. 704-707 (dalej: PSB).

⁶ Z. J a n c z a k, *Poszakowski Jan*, [w:] *Encyklopedia kościelna podług Teologicznej Encyklopedii Wettera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami*, wyd. M. Nowodworskiego, t. 20, Warszawa 1894, s. 519 (dalej: *Enc. Nowodw.*).

w swoich kalendarzach zerwał z astrologią i prognostykarstwem, poddał pod wątpliwość wpływ dni lunarnych i roku klimakterycznego na człowieka, dając tym samym wzór dla innych jezuickich wydawców kalendarzy w Poznaniu, Kaliszu i Lublinie⁷.

Poszakowski pisał swoje książki z punktu widzenia religijnego. W sprawach wyznaniowych przeciwny był zarówno krwawym prześladowaniom, jak i tolerancji. Z innowiercami starał się polemizować, a jego polemiczne i historyczne prace sprawiają wrażenie, iż bardziej chodziło mu o umocnienie w wierze katolików, niż o nawrócenie innowierców.

Z wielkością dzieła Poszakowskiego można zestawić pierwszą opracowaną przez Polaka obszerną geografę powszechną pióra Władysława Aleksandra Łubieńskiego (1703-1767)⁸. To potężne dwutomowe dzieło, opatrzone licznymi mapami, podawało obok realnych danych opartych na własnych podróżach autora i na obcojęzycznej literaturze sporo wątpliwych, a nawet bajecznych wiadomości⁹, choć – co należy wyraźnie podkreślić – odbiegało zarówno formą, jak i treścią od ujęć sarmackiej historiografii. Łubieński należał do polskich elit politycznych – był prymasem Polski. Jego pozycja sprzyjała licznym podróżom, z których spisywał szczegółowy dziennik, poświęcając w nim najwięcej uwagi opisowi kościołów, relikwii i uroczystości religijnych¹⁰. Ma to też swoje wyraźne odzwierciedlenie w jego geografii. Wśród ówczesnych prałatów wyróżniał się tym, iż chciał zasłużyć się pracą naukową, a jego *Świat we wszystkich częściach* na tle uczonego piśmiennictwa czasów saskich mimo swych naiwności i nieporadności przynosił wiele pożytecznych informacji.

W przeciwieństwie do Poszakowskiego i Łubieńskiego złą sławę u potomnych zyskali Joachim Benedykt Chmielowski i Szymon Majchrowicz.

Szczególną niesławą okryty został Benedykt Chmielowski (1700-1763) i jego *Nowe Ateny*¹¹. W literaturze dzieło to przywoływane było zawsze, gdy chciano zademonstrować kulturalny upadek czasów saskich, i zyskało pozycję symbolu saskiego obskurantyzmu. Tomasz Kajetan Węgierski (1756-1787) nazwał je „grubymi Atenami”, widząc w nich dzieło przydatne tylko w sporach między proboszczem a organistą. Z drugiej strony przesiąk-

⁷ W. S m o l e ń s k i, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, oprac. i wstęp A. Wierzbiński, Warszawa 1979, s. 141.

⁸ W. Ł u b i e ń s k i, *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych to jest: w Europie, Azji, Affryce y Ameryce, w monarchiach, królestwach, księstwach, prowincjach, wyspach y miastach geograficznie, chronologicznie y historycznie określony. Opisanem religii, Rządów, rewolucji, praw, zwyczajów, skarbów, ciekawości y granic każdego kraiu z autorów francuskich, włoskich, niemieckich y polskich zebrany przyzodobiony*, Wrocław 1740.

⁹ *Historia nauki polskiej*, t. 2, red. B. Suchodolski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 268.

¹⁰ E. R o s t w o r o w s k i, *Łubieński Władysław Aleksander*, PSB, t. 18, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 505.

¹¹ B. C h m i e l o w s k i, *Nowe Ateny albo akademii wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoryjału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melankolikom dla rozrywki erygowana alias o bogu, bożków mnóstwie, słów pięknych wyborze, kwestyj cudnych wiele, o sybillów zbiorze, o zwierzu, rybach, ptakach, o matematyce, o cudach świata, ludzi rządach, polityce, o językach i drzewach, o żywiołach, wierze, hieroglifikach, gadkach, narodów manierze, co kraj który ma w sobie dziwnych ciekawości, cały świat opisany z gruntu w słów krótkości. Co wszystko stało się wielką pracą autora tu enigmatycznie wyrażonego: imię wiosna zaczyna wielkiej nocy blisko głowę w piwie i miodzie zawraca nazwisko*, Lwów 1746.

nięty duchem oświecenia Michał Wiszniewski (1794-1865) wspominał, iż właśnie *Nowe Ateny* wzbudziły w nim chęć poznania świata i nazwał je rodzajem encyklopedii doskonale odbijającej światło swego wieku. Zyskały one wielkie uznanie bpa Józefa Jędrzeja Załuskiego (1702-1774), Elżbiety Drużbackiej (ok. 1698-1765) i Daniela Janockiego (1720-1786). Od początku XX wieku *Nowe Ateny* spotykały się tylko z jedną – negatywną oceną¹². Nowe światło na osławioną encyklopedię starał się rzucić S. Grzybowski, który przy wszystkich wytkniętych wcześniej wadach dostrzegł jej nowatorstwo, a nawet krytycyzm¹³.

Nowe Ateny zawierają szeroki zakres informacji historycznych, choć ich zasób w odniesieniu do poszczególnych krajów jest nierównomierny. Obszernie opisana jest historia i geografia Francji, Włoch i Hiszpanii, uderza natomiast stosunkowo mniejsza ilość informacji o Rosji, Skandynawii, Anglii i Niemczech¹⁴. Mimo to Chmielowski dostarczył jednego z obszerniejszych wówczas opisu Niemiec z podziałem na poszczególne kraje, włączając doń jeszcze Niderlandy i Szwajcarię. Proboszcz z Firlejowa, choć nigdy nie wyjechał poza granice powiatu, chętnie zwracał uwagę na rzeczy niebywałe, bogactwa, urodę miast i wspaniałość pałaców¹⁵. W *Nowych Atenach* czytelnik mógł znaleźć opis bogactw i osobliwości Drezna – stolicy państwa, które pozostawało w unii z Rzeczpospolitą.

Drugi z niesławnych pisarzy, Szymon Majchrowicz (1727-1783), był jezuitą, publikował traktaty polityczne i religijne. Jego głównym dziełem była wydana w 1764 roku, ale należąca jeszcze do epoki saskiej książka o treści polityczno-historycznej pt. *Trwałość szczęśliwa królestw*¹⁶. Ta potężna synteza dziejów powszechnych była już anachronizmem w momencie gdy się ukazywała, głosząc poglądy charakterystyczne dla zamkniętej już wówczas epoki w rozwoju polskiej historiografii. W swoim pierwotnym zamierzeniu miała być głosem w dyskusji politycznej stojącym w obronie materialnych interesów kleru, nienaruszalności podstaw ustrojowych Rzeczypospolitej i apologią „złotej wolności”¹⁷. Temu celowi służyło przedstawienie dziejów powszechnych według sięgającego średniowiecza schematu, iż Bóg wynagradza dobro, zło zaś karze i odrzuca. Dla Majchrowicza tą pochodzącą od Boga nagrodą była wolność. Przedstawia więc dzieje poszczególnych narodów, wykazując, że gdy odchodziły one od katolicyzmu, Bóg karał je jej utratą. Władysław Smoleński nazwał Majchrowicza polskim Bossuetem, który „najwyższe zagadnienia dziejowe rozwiązywał z właściwą teologom łatwością”¹⁸; Józef Fedmann wytykał mu hołdowanie średniowiecznym teoriom¹⁹.

¹² S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1965, ser. A, z. 7, s. 11-112; W. Grodzinski, *Chmielowski Joachim Benedykt*, PSB, t. 3, Warszawa-Kraków-Łódź-Poznań-Wilno 1937, s. 341. Por. Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1958, t. 1, s. 131; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1958, t. 3, s. 107; R. W. Wołoszynski, *Pokolenia oświeconych. Szkice z dziejów kultury polskiej XVIII w.*, Warszawa 1967, s. 42-47.

¹³ S. Grzybowski, *op. cit.*

¹⁴ *Ibidem*, s. 132.

¹⁵ B. Chmielowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 215-256.

¹⁶ Sz. Majchrowicz, *Trwałość szczęśliwa królestw, albo ich smutny upadek wolnym narodom przed oczy stawiona, na utrzymanie nieoszacowanej szczęśliwości swojej*, Lwów 1764.

¹⁷ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 133-135.

¹⁸ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (Główne kierunki poglądów na przeszłość)*, Warszawa 1986, s. 19.

¹⁹ *Czasy saskie. Wybór źródeł*, wyd. J. Feldmann, Kraków 1928, s. XIII-XIV.

Autorem innego podręcznika historii powszechnej, w którym znajdujemy liczne informacje o Niemczech, był bernardyn Gaudenty Pikulski (zm. 1763) – profesor teologii w zakonnych seminariach, pisarz religijny i historyk. Jego *Sukces światła*²⁰, choć nie wyrastał ponad przeciętny poziom epoki, jeszcze w XX wieku był wykorzystywany w klasztorach Bernardynów i Bonifratrów²¹.

Innym pisarzem przedstawiającym problematykę niemiecką był Alojzy Kazimierz Hołowka (1718-po 1773) – jezuita, autor kilku prac i wydawca kalendarzy, po którym słuch zaginął wraz z kasatą zakonu²². Na podstawie konsultacji z zagranicznymi posłami na sejm polski opublikował on niewielką książeczkę pt. *Europa seymująca*²³, w której dał zwięzły opis systemów parlamentarnych w Europie.

Odrębną grupę publikacji, w których znajdujemy informacje o Niemczech, stanowią kalendarze²⁴. Dotyczą one zwykle spraw bieżących: podają imiona władców i ich koneksje, przedstawiają stan państw, ich ustrój, wojsko i religię. Informacje te, zazwyczaj tylko aktualizowane, powtarzane były w kolejnych latach. Czasem kalendarze relacjonowały obszerniej wydarzenia poprzedniego roku. Zdarzają się też w nich publikowane zwykle w odcinkach traktaty o charakterze historycznym czy geograficzno-historycznym. Kalendarze były nieodłącznym, czasem jedynym składnikiem bibliotek dworów szlacheckich. Pod ich wpływem kształtowały się gusta i zakres wiedzy ówczesnej braci szlacheckiej. W ciągu XVIII wieku kalendarze przeżyły swoistą ewolucję – od kalendarzy gospodarskich wydawanych m.in. przez Stanisława Duńczewskiego (1701-1767) do kalendarzy zawierających liczne informacje z zakresu geografii, historii i innych dziedzin wiedzy. Tej ostatniej grupie dał początek wspomniany już jezuita J. Poszakowski, a po nim pijar Antoni Wiśniewski (1718-1774). Lansowany przez nich typ kalendarza przyjął się w środowisku kaliskim, lubelskim i krakowskim dzięki takim redaktorom, jak Józef Alojzy Putanowicz (1737-1788) i Jan Kanty Nepomucen Suchorzewski (zm. 1765)²⁵. Ich wpływowi uległ nawet konserwatywny S. Duńczewski, publikując w swoim kalendarzu *Geografię polską*²⁶.

Piśmiennictwo, o którym tutaj mowa, w swojej przeważającej części powstało w okresie przełomu między sarmatyzmem a oświeceniem, kiedy to obserwujemy znaczną ży-

²⁰ G. P i k u l s k i, *Sukces światła czyli historia uniwersalna o pierwszych Rodzicach Adamie i Ewie, początku monarchij, królestw i miast ważniejszych, zacząwszy od stworzenia świata aż do terażniejszych czasów*, Lwów 1763.

²¹ J. L o r e n z, *Pikulski Gaudenty*, PSB, t. 26, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 225.

²² E. S c h n a y d e r, *Hołowka Kazimierz Alojzy*, PSB, t. 9, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s. 598-599.

²³ K. A. H o ł o w k a, *Europa seymująca albo państwa europejskie w których walne sejmy bywają młodzi polskiej na kolendę na Rok Pański MDCCCLIII ofiarowana*, Warszawa 1753.

²⁴ Wiadomości o kalendarzach w Polsce zawiera obszerne hasło F. M. S o b i e s z a ń s k i e g o, [w:] *Orgelbranda encyklopedia powszechna*, t. 13, Warszawa 1863, s. 646-682 (dalej: *Enc. Orgel.*); ponadto: W. S m o l e ń s k i, *Kalendarze w Polsce w XVIII w. (Przyczynek do dziejów oświaty w Polsce wieku XVIII)*, „Biblioteka Warszawska” 1889, t. 2; H. H i n z, *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977; *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985.

²⁵ W. S m o l e ń s k i, *Kalendarze...*, s. 365.

²⁶ *Geografia Polska y W. X. Litewskiego ze swojemi prowincjami i przynależnościami według stanu dawnego i terażniejszego z różnych autorów*, „Kalendarz Polski i Ruski na Rok Pański 1755 wyrachowany”, wyd. S. Duńczewski, Zamość SJ. O kalendarzach Duńczewskiego: S. G r z y b o w s k i, *op. cit.*, s. 145-169.

wotność ideologii sarmackiej przy jednoczesnym dostrzeganiu potrzeby modyfikacji dotychczasowej postawy. Trzeba jednak pamiętać, że nawet ludzie powszechnie uznani za liderów ówczesnej elity intelektualnej hołdowali raczej postawom tradycyjnym, a pokolenie reformatorów dokonywało zmian nie naruszających podstaw sarmackiej formacji. I tak otoczona szczególną estymą Biblioteka Załuskich nie udostępniała dzieł oświeceniowej filozofii, uderzających w podstawy ideologii szlacheckiej, pozostawiając je w prywatnym gabinecie założycieli²⁷. Sam J. A. Załuski uważał, że zła opinia o stanie nauk w Polsce wynika ze słabej popularyzacji ich osiągnięć a nie z jakości samych dzieł i formułując inspirowany wpływami francuskimi i niemieckimi program wydawniczy, pozostawał w kręgu kultury erudycyjnej²⁸. Wiara w wartość i dobroczynną moc erudycji polegała na przekonaniu, że jest ona środkiem do zrozumienia boskiego porządku świata oraz źródłem licznych cnót, takich jak pobożność, mądrość i rozwaga. We wzorze erudyty największym szacunkiem otaczano rozległą pamięć i obszerną wiedzę. Jednocześnie erudycja była wprzęgana w wiele najrozmaitszych, sprzecznych nieraz zadań z samym ideałem erudycyjnej narracji, polegającej na chłodnym relacjonowaniu faktów²⁹. W odniesieniu do omawianych tu dzieł służyła przede wszystkim widzeniu świata wyrażającego się w sarmackim modelu postrzegania historii. Polegał on na przekonaniu o szczególnej szlachetności narodu polskiego, doskonałości Rzeczypospolitej, a także na przekonaniu o szczególnej opiece boskiej nad narodem i państwem polskim³⁰. Z tej właśnie perspektywy obserwowano nie tylko dzieje Polski, ale i powszechne.

Wiedzę na temat Niemiec czerpano przede wszystkim z książek i prawdopodobnie (tak jak Alojzy Hołowka) z relacji ustnych. Tylko Władysław Łubiński dzięki swoim podróżom do Rzymu miał okazję Niemcy zobaczyć, choć w swojej geografii specjalnie tego nie podkreśla, czyniąc to chętnie w przypadku Włoch czy Francji. W odniesieniu do Niemiec sięgano oczywiście przede wszystkim do autorów niemieckich.

Najobszerniej wymienia ich Jan Poszakowski, choć trudno jednoznacznie stwierdzić, czy dotarł do cytowanych dzieł osobiście, czy też odwołuje się do nich za jakimś pośrednictwem. Wszystkie jednak z wymienionych przez Poszakowskiego prac opublikowane były w czasach nowożytnych, niektóre nawet wielokrotnie.

Opisując początki państwa niemieckiego, odwołuje się on do jednego z najwybitniejszych kronikarzy średniowiecza – Regina z Prüm (zm. 915), którego kronika została opublikowana w Strasburgu w 1519 roku, w Moguncji w 1521 roku i miała jeszcze wiele innych wydań³¹. Przedstawiając panowanie cesarzy Ottona II, Ottona III i Henryka II,

²⁷ S. R o s z a k, *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII wieku. Między kulturą sarmatyzmu a oświecenia*, Toruń 1997, s. 18-22.

²⁸ J. A. Z a ł u s k i, *Programma literarium ad bibliophilos*, oprac. P. Buchwald-Pelcowa, Warszawa 1972, s. 15, passim.

²⁹ J. K o z ł o w s k i, *Erudycja jako typ poznania. Lata rozkwitu (XVII-pierwsza połowa XVIII w.) i lata upadku (druga połowa XVIII w.). Stan badań i horyzonty poznawcze*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1991, t. 2, s. 9-11; por. A. F g r a b s k i, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 45-46; J. T o p o l s k i, *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*, Warszawa 1988, s. 55.

³⁰ A. F g r a b s k i, *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 16-23.

³¹ *Enc. Nowodw.*, t. 23, Warszawa 1899, s. 140-141; *Enc. Orgel.*, t. 21, Warszawa 1865, s. 26; *Allgemeine deutsche Biographie*, t. 27, Leipzig 1888, s. 577-558 (dalej: ADB); por. J. S e r c z y k, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994, s. 58.

powołuje się na Thietmara (975-1018), a w odniesieniu do Konrada II sięga do *Chronicon de sex mundi aetatibus* Hermana z Reichenau (1013-1054), która to kronika w latach 1740-1794 została ogłoszona drukiem³². Pisząc o Henryku III, Poszakowski odwołuje się do Lamberta z Hersfeldu (zm. po 1080), choć należy przypuszczać, że opierał się na nim także w odniesieniu do czasów późniejszych, tym bardziej że w rocznikach Lamberta odzwierciedlenie znalazł szczytowy punkt sporu o inwestyturę, przedstawiony stroniczo z pozycji papieskich. Pierwsze edycje roczników Lamberta ukazały się w 1525 i 1533 roku³³.

Wielokrotnie J. Poszakowski powołuje się na Ottona z Freisingu (po 1111-1158), zaliczanego w poczet najwybitniejszych historyków niemieckiego średniowiecza. Był on autorem różniących się od siebie w koncepcji i ujęciu dzieł historycznych: *Chronica sive historia de duabus civitatibus* i *De gestis Friderici I, Aenobarbi*. Zwłaszcza pierwsze z nich, zawierające wykładnię średniowiecznej filozofii historii, wywarło istotny wpływ na kształtowanie się historiografii następnych stuleci. Dzieła Ottona według rękopisów znajdujących się w bibliotece wiedeńskiej wydał w Strasburgu w 1515 roku Johannes Cuspinianus³⁴. Współpracownikiem Ottona był następny niemiecki kronikarz, na którego powołuje się J. Poszakowski – Redevicus (zm. po 1170), który – związany z Fryderykiem I Barbarossą – był jego bezwzględny wielbiciele i chwalcą³⁵. Z tego samego kręgu pochodził Gunther z Pairis (zm. ok. 1220), który był wychowawcą syna Fryderyka I Barbarossy, Konrada. Pozostawił on po sobie m.in. *Ligurinus sive de rebus gestis a Cesare Frederici I Augusto libri X carmine heroico conscripti*, stanowiący opis pierwszej wyprawy Barbarossy do Włoch, wzorowany na gestach Ottona z Freisingu³⁶.

Po tych kronikarzach z X-XIII wieku następuje kilkuwiekowa luka. Następni historycy, do których sięgnął Poszakowski, pochodzą z przełomu XV i XVI wieku. Pierwszym z nich jest Johannes Nauclerus (ok. 1430-1510), autor pisanej jeszcze w średniowiecznej konwencji kroniki do 1500 roku, publikowanej pod różnymi tytułami w 1500 i 1516 roku, a potem uzupełnianej i wielokrotnie wznawianej w latach 1544-1675³⁷. Często wykorzystywanym przez Poszakowskiego niemieckim historykiem był Johannes Cuspinianus (1473-1529), autor traktatu *De caesaribus atque imperatoribus Romanis opus insigne* wydane w 1540 roku³⁸. W kontekście nadchodzącej reformacji i zbliżającego się podziału na historiografię katolicką i protestancką interesująco jawi się postać zmarłego w 1517 roku Alberta Krantza, historyka Saksonii i niemieckiego Kościoła, krytycznie doń zresztą nastawionego. Ten krytycyzm Krantza spowodował, że jego dzieła chętnie później były wydawane przez protestantów i nawet dostały się na indeks³⁹.

³² ADB, t. 12, Leipzig 1880, s. 164-165; *Enc. Orgel.*, t. 11, Warszawa 1862, s. 651-652; J. S e r c z y k, *op. cit.*, s. 58.

³³ ADB, t. 18, Leipzig 1883, s. 548; J. S e r c z y k, *op. cit.*, s. 67.

³⁴ ADB, t. 34, Leipzig 1887, s. 688-690; *Enc. Nowodw.*, t. 17, Warszawa 1891, s. 573-575; J. S e r c z y k, *op. cit.*, s. 67-68.

³⁵ *Enc. Nowodw.*, t. 23, Warszawa 1889, s. 547-548.

³⁶ M. D a n i l u k, *Gunther z Pairis*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, s. 400.

³⁷ ADB, t. 23, Leipzig 1886, s. 296-298; *Enc. Orgel.*, t. 15, Warszawa 1864, s. 601; J. S e r c z y k, *op. cit.*, s. 150.

³⁸ ADB, t. 4, Leipzig 1876, s. 662-664; J. S e r c z y k, *op. cit.*, s. 150.

³⁹ ADB, t. 17, Leipzig 1883; *Enc. Nowodw.*, t. 11, Warszawa 1878, s. 389.

Spośród katolickich historyków doby reformacji u Poszakowskiego znajdujemy dwóch. Pierwszym jest Johann Cochlaeus (1503-1552), o którym polski historyk wyraża się z uznaniem, widząc w nim jednego z największych adwersarzy Lutra⁴⁰. Cochlaeus był autorem mnóstwa polemicznych pism przeciwko Lutrowi, Melanchtonowi, Zwingliemu i innym przywódcom reformacji⁴¹. Poszakowski wykorzystuje go wszędzie tam, gdzie podejmuje polemikę i krytykę nowych idei. Następnym wielkim polemistą, na którego powoływał się Poszakowski, był Laurentius Surius, kartuz związany z Frankfurtem nad Odrą. Surius zasłynął jako autor żywotów świętych i napisanego przeciwko Johannowi Sleidanowi *Commnetarius brevis rerum in orbe gestarum ab a. 1500-1566*⁴².

Lista historyków protestanckich, z których korzysta Poszakowski, przewyższa katolickich. Rozpoczyna ją Aventinus (1477-1534), który co prawda po stronie protestantyzmu otwarcie nigdy się nie opowiedział, ale jego *Annales Baiorum* (1566) silnie ukazuje antyklerykalizm sprzyjającego protestantom autora (z tego powodu był on też więziony)⁴³. Spośród zdeklarowanych luteran na pierwszym miejscu należy postawić wspomnianego już Johanna Sleidanusa (1505-1556), autora wielce popularnej książki (blisko 80 wydań) *Commnetaria de statu religionis et reipublicae Carolo V Caesare* (1555). Dzieło to – przez katolików oceniane jako stronnictwo (Karol V miał nazwać autora kłamcą) – zyskało Sleidanusowi wielki szacunek wśród protestantów⁴⁴. Następnym historykiem protestanckim jest David Chytreus (1531-1600), mający zresztą dość liczne związki z Polską⁴⁵. Był on autorem kilku dzieł historycznych, w tym m.in. *Chronicum Saxoniae ab anno 1500 ad annum 1595* (1593) i kontynuacji opisu Wandalii i Saksonii Alberta Krantza – *Continuatio Vandaliae et Saxoniae* (1585)⁴⁶. Listę niemieckich dzieł historycznych, z których korzystał Poszakowski, zamyka pierwszy protestancki wykład historii Kościoła napisany przez grupę teologów i historyków – *Centuriae Magdeburgenses* (1559-1574)⁴⁷. Poszakowski dokonuje ich recenzji, a wygłoszoną przy tej okazji ocenę można prawdopodobnie odnieść do całości protestanckiej historiografii:

luterani widząc dobrze, iż zapewne ich nauka ma być potępiona na synodzie powszechnym, chcąc się przeciwko anathematom generalnego synodu uzbroić, zaczęli tegoż samego roku publikować ową fałszywą historią kościelną, którą centuriami nazwali, od których nazywają się centuriatorowie magdeburscy, bo w Magdeburgu czterech predykantów to *opus* zaczęło pełne fałszów, kłamstwa i potwarzy przeciwko katolikom. Sami nawet luterani zbrzydźwisi się kłamstwem z Magdeburga ich wygnali; a Schlusenbergius sławny pisarz luteranin położył w rejestrze heretyków Macieja Flacka Illiryka najpierwszego centuriatora,

⁴⁰ J. Poszakowski, *Historia luterska...*, s. 179.

⁴¹ ADB, t. 4, Leipzig 1876, s. 381-384; *Enc. Nowodw.*, t. 3, Warszawa 1874, s. 450-451.

⁴² ADB, t. 37, Leipzig 1894, s. 166; *Enc. Nowodw.*, t. 27, Warszawa 1904, s. 147-148.

⁴³ ADB, t. 1, Leipzig 1875, s. 700-704; *Encyklopedia Britannica*, ed. polska, t. 2, Poznań 1997, s. 428; J. Serczyk, *op. cit.*, s. 151-152.

⁴⁴ ADB, t. 34, Leipzig 1892, s. 454-461; *Enc. Nowodw.*, t. 25, Warszawa 1902, s. 530; *Enc. Orgel.*, t. 23, Warszawa 1866, s. 580.

⁴⁵ J. Starnawski, *David Chytreus i sprawy polskie (w świetle korespondencji)*, „Meander” 1994, nr 7-8, s. 365-370.

⁴⁶ ADB, t. 4, Leipzig 1876, s. 254-256; S. Napiórkowski, *Chytreus Dawid*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, s. 440.

⁴⁷ H. Wojtyńska, *Centurie Magdeburskie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1985, s. 1423.

że jawnie udał się w bluźnierstwa ariańskie i manichejskie. To *opus* drudzy po tym tak rozszerzyli, że urosło w wielkie trzynaście volumina, wszystkie pełne nieskończonych kłamstw i błędów⁴⁸.

Oczywiście odwoływano się także do dzieł samego Marcina Lutra i Filipa Melanchtona. Robili to, polemizując z nimi lub ich piętnując, Szymon Majchrowicz i Jan Poszakowski. Polemika ta dotyczyła głównie kwestii teologicznych, a nie historycznych, choć Poszakowski wykorzystywał pisma Lutra dla wyciągnięcia informacji biograficznych.

Warto zwrócić uwagę na trzech uczonych niemieckich, do których odwołuje się Benedykt Chmielowski. Pierwszy to Konrad Celtis (1459-1508), należący do grupy najwybitniejszych humanistów niemieckich, bawiący czas dłuższy w Polsce⁴⁹. Następnym uczonym jest pochodzący z Gdańska geograf Filip Cluver (1580-1623), autor historii geografii od starożytnej Grecji po czasy sobie współczesne, ale przede wszystkim opisu starożytnej Germanii – swoistego komentarza do Tacyta⁵⁰. Listę tę zamyka jezuitski poligraf niemiecki Atanazy Kircher (1602-1680), człowiek uniwersalny, który z równą erudycją poruszał się po historii naturalnej, matematyce, fizyce, kosmografii, filozofii, filologii i historii. To właśnie za Kircherem Chmielowski opowieści o monstrach znajdujących się w Arce Noego wkłada między bajki⁵¹.

Nazwiska trzech niemieckich historyków znajdujemy u Gaudentego Pikulskiego. Co charakterystyczne, są to autorzy opisujący dzieje ziem, do których Polska zgłaszała pretensje: Śląska i Prus. Mamy więc dwóch historyków śląskich. Pierwszym jest Joachim Cureus (1532-1573), autor *Genstis Silesiae annales* (1571) – pierwszej historii Śląska⁵². Zarzucając mu stronniczość i przemilczenia, polemizował już z nim Marcin Kromer⁵³. Drugi to autor historyczno-geograficznego dzieła pt. *Silesiographia* (1613), Nicolaus Henelius (1582-1656)⁵⁴. Historykiem pruskim jest Christoph Hartnoch (1644-1687), spod którego pióra wyszły: *Alt- und Neues Preussen oder preussischer Historien zwey Theile* (1684) i *Preussische Kirchen-Historia* (1686)⁵⁵.

Do historyków niemieckich sięgano także, gdy opisywane były wydarzenia w innych krajach. I tak J. Poszakowski w *Historyi kalwińskiej* korzystał z dzieł Stephana Praetoriusa (zm. 1655). On też w *Summie historii uniwersalnej* wykorzystywał dzieła jezuita Jacoba Pontanusa (1542-1626), przedstawiając wydarzenia w cesarstwie wschodnim, a Jerzy Miłkołaj Hylzen sięgał do nich, gdy opisywał początki chrześcijaństwa⁵⁶. Z Samuela Puffendor-

⁴⁸ J. P o s z a k o w s k i, *Historia luterska...*, s. 436-437.

⁴⁹ *Meyers Konversations-Lexikon*, t. 3, Leipzig-Wien 1894, s. 951; *Enc. Orgel.*, t. 5, Warszawa 1861, s. 38-39.

⁵⁰ *Enc. Orgel.*, t. 5, Warszawa 1861, s. 743-744.

⁵¹ *Enc. Nowodw.*, t. 10, Warszawa 1877, s. 350-352; S. G r z y b o w s k i, *op. cit.*, s. 125.

⁵² ADB, t. 4, Leipzig 1876, s. 644-645.

⁵³ M. K r o m e r, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, wyd. R. Marchwiński, Olsztyn 1977, s. 8 i n.

⁵⁴ ADB, t. 11, Leipzig 1880, s. 737; *Deutsche biographische Enzyklopädie*, t. 4, München-New Providence-London-Paris 1996, s. 585 (dalej: DBE).

⁵⁵ ADB, t. 10, Leipzig 1879, s. 665-667; DBE, t. 4, München-New Providence-London-Paris 1996, s. 401.

⁵⁶ J. M. H y l z e n, *Opisanie historyczne obyczajów pierwszych Chrześcian y kościelney karności tudzież przyczyn, dla których w niey w następujących wiekach aż do naszych czasów, różne odmiany. Z przedniejszych autorów y dzieiów kościelnych wybrane, a w polskim ęzyku wydane przez...*, 1746.

fa (1632-1694) korzystał W. Łubieński, rysując obraz Szwecji, na nim też została oparta chronologia w kalendarzu politycznym wydawanym przez kaliskich jezuitów⁵⁷. W końcu F. Paprocki, opisując historię Anglii, sięgał do dorobku Johanna Hübnera (1668-1731)⁵⁸.

Informacje o Niemczech czerpane były także z historyków obcych. I tak do *Germanii* Tacyta (ok. 55-120) sięgali G. Pikulski, F. Paprocki, K. A. Hołowka, J. M. Hylzen i B. Chmielowski. Ten ostatni odwoływał się także do Juliusza Cezara (101-44 p.n.e.), Pliniusza Starszego (23-79) i Florusa (przełom I i II wieku). We fragmentach dotyczących historii Niemiec znajdujemy odwołania do następujących autorów francuskich: Raula Glabera (zm. ok. 1050), Hugona z Flavigny (ur. 1065), Sigeberta de Gembloux (1030-1112), Mateusza z Paryża (zm. 1259), Philippe'a de Commines (ok. 1447-ok. 1511), Florimonda z Raymond (1540-1602), Henryka Spondanusa (1568-1643), a także włoskich: Liutpranda (ok. 922-po 970), Petrusa Diakona de Monte Cassino (XII w.), Pandolpha (zm. 1226), Aeneasa Silviusa Piccolominiego (1405-1464), kard. Kajetana (1469-1534), Jacoba Sadoleta (1477-1547) Francesca Guicciardiniego (1483-1540), Paulusa Joviusa (1483-1552), Petra Sforzy Pallaviniego (zm. 1667), angielskich: Marianusa Scotusa (1028-1083) i Rogera de Hereden (zm. 1202) lub Rogera z Wendover (zm. 1236), szkockich (poety Johna Barcklay'a) oraz szwajcarskich (Rudolpha Hospiniana, 1547-1626) i czeskich (Jana Du-braviusa, 1485-1533).

Niemcy postrzegano w Polsce jako kraj wielki i bogaty. Sławiono saską porcelanę i sukna, karety, zwierciadła i stalowe wyroby berlińskie, armaty i strzelby z Kolonii, norymberskie i augsburskie sztukaterie, reńskie wina oraz targi w Lipsku, Frankfurt nad Menem, Lubece i Hamburgu⁵⁹. Pamiętano o terytorialnych pretensjach Niemiec do części Szwajcarii, księstw i prowincji w Szwecji, Alzacji i Księstwa Wirtenberskiego⁶⁰. W wydawanym przez Karola Wyrwicza kalendarzu podawano także liczbę wojska: w 1760 roku armia Habsburgów liczona była na 209 524 żołnierzy, elektora hanowerskiego na 35 839, a Prus na 202 986⁶¹; w roku następnym podano już tylko siłę wojsk habsburskich w liczbie 280 batalionów i 180 szwadronów⁶².

Pewne problemy miano z określeniem ustroju cesarstwa. K. Wyrwicz rząd państwa niemieckiego określał jako monarchiczny przy wolno wybranym cesarzu, arystokratyczny przy elektorach i demokratyczny w miastach⁶³. W innym kalendarzu ustrój Niemiec określony jest jako monarchiczno-arystokratyczny, w którym „cesarz wolnymi głosy bywa obierany [ale] nic czynić i stanowić dla całego państwa nie może bez dołożenia się sejmów stanów niemieckich”⁶⁴. Ta ostanía cecha rządów w Rzeszy spowodowała, że K. A. Hołow-

⁵⁷ „Kalendarz Polityczny na Rok Pański...”, Kalisz 1740-1746.

⁵⁸ F. P a p r o c k i, *Dzieje pretendentów Korony Angielskiej*, Wilno 1758.

⁵⁹ *Imiona panów europejskich, rządy państw onychże, tudzież handle, które poddani ich prowadzą*, „Kolenda Warszawska na rok 1759”, Warszawa [wyd. pijarzy].

⁶⁰ *Imiona panów europejskich, rządy państw onychże, tudzież handle, które poddani ich prowadzą*, „Kolenda Warszawska na rok 1763”, Warszawa [wyd. pijarzy].

⁶¹ *Imiona y genealogia panów europejskich, państw rządy, potęga, orderzy etc.*, „Kalendarz Warszawski na rok 1760” red. K. Wyrwicz, Warszawa SJ.

⁶² *Stan państw europejskich*, „Kalendarz Warszawski na rok 1761”, red. K. Wyrwicz, Warszawa SJ.

⁶³ *Imiona y genealogia panów europejskich...*, „Kalendarz Warszawski na rok 1760”.

⁶⁴ *Imiona panów europejskich...*, „Kolenda Warszawska na rok 1759”.

ka jej ustrój zaliczył do parlamentarnych, opisując w swoim traktacie *Europa seymująca* i twierdząc za Tacytem, że tradycje sejmowania w Niemczech wywodzą się jeszcze od Germanów i nie zniszczyło ich panowanie ani Rzymian, ani Karola Wielkiego⁶⁵.

Opisując początki Niemiec, chętnie sięgano do plemiennych tradycji germańskich. G. Pikulski pisał, że o początkach państwa niemieckiego nic pewnego powiedzieć nie można, bo Niemcy nie starali się o zachowanie swojej historii. Pod wątpliwość poddaje, jakoby po pomieszeniu języków w Wieży Babel Niemcy przyszedli nad Ren i Łabę z synami Noego i Tuiskonem oraz Gigantem. Za bardziej prawdopodobną wersję uznaje, że przyszedli oni ze Scytii, Dacji i Panonii, gdzie mieli przywędrować po potopie, a dopiero stamtąd z powodu rozmnożenia się ludzi zaczęli zajmować nowe tereny, sięgając nawet do Wisły. Na zajętych obszarze żyli spokojnie, póki nie napadł na nich król rzymski Mariusz. Za Juliusza Cezara prowadzili wojny z Rzymem, któremu w końcu ulegli, a spod władzy którego wyzwalać się zaczęli w I wieku naszej ery⁶⁶.

Chmielowski także wspomina o Tuiskonie jako o pierwszym królu Niemiec, ale bardziej wierzy Juliuszowi Cezarowi i Florusowi, którzy piszą o nim jako o dziewiątym lub dziesiątym królu niemieckim, którego panowanie rozciągało się między Wisłą a Łabą⁶⁷. Píše, że u zarania swych dziejów Niemcy nie posiadali żadnych miast, żyli pod gołym niebem i prowadzili koczowniczy tryb życia⁶⁸.

Do aż tak zamierzchłej przeszłości nie sięgał W. Łubieński. Opisywał on Niemcy jako kraj z dawna podzielony i rządzony przez książąt, nade wszystko ceniący sobie wolność. Podkreślał przy tym, że część plemion germańskich została uzależniona od Rzymu, bo opuściła swoje tereny, by zdobywać nowe. Podbici Germanie nie ustawiali jednak w walce, urządzając rebelie i wojny. Rzymowi nie udało się opanować całości Germanii i wolne plemiona Gotów, Lombardów, Wandalów i Burgundów opanowały państwo rzymskie. Niemcy ulegli dopiero Karolowi Wielkiemu, który zdobył ich ziemie aż po Wisłę (Łubieński zaznacza w tym miejscu, iż wersji tej zaprzecza Marcin Kromer)⁶⁹.

Historię Niemiec traktowano w pewnym sensie jako przedłużenie historii cesarstwa rzymskiego i państwa Karolingów. W jednym z kalendarzy czytamy: „Dziesiątego wieku po Chrystusie Rzymskie państwo przeszło do Niemiec, dana jest Korona cesarska od Jana XII Ottonowi I, niemieckiemu królowi z familii saskich książąt”⁷⁰. W myśl tej formuły postępuje J. Poszakowski w swojej *Historii uniwersalnej* i W. Łubieński, który cesarzy niemieckich nie wymienia przy okazji opisu Niemiec, lecz w katalogu cesarzy rzymskich⁷¹.

Warto zapoznać się z opiniami J. Poszakowskiego dotyczącymi niektórych cesarzy rzymskich narodu niemieckiego: Otton I (936-973) „był prawdziwie we wszystkim Magnus”, kochał sprawiedliwość, nosił brodę aż do pasa, na którą zwykł składać przysięgi⁷²;

⁶⁵ K. A. Hołowka, *op. cit.*

⁶⁶ G. Pikulski, *op. cit.*, s. 393-396.

⁶⁷ B. Chmielowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 216.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 693.

⁶⁹ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 233.

⁷⁰ *Krótkie opisanie czterech świata części i osobliwych w nich królestw i prowincji*, „Kalendarz Polityczny na Rok Pański 1745”, Kalisz SJ.

⁷¹ W. Łubieński, *op. cit.*

⁷² J. Poszakowski, *Summa historii uniwersalnej...*

Henryk IV (1002-1024) należał do ludzi odważnych i gdyby nie jego spór ze Stolicą Apostolską, zaliczony by został do najwybitniejszych imperatorów, a tak stracił zdrowie, fortunę, sławę i imperium⁷³; Henryk V (1106-1125) był znienawidzony przez cały świat, bo podobnie jak ojciec zgłaszał pretensje do inwestytury i w obawie, by go nie spotkał los ojca, przeprosił papieża, dzięki czemu została zdjęta z niego ekskomunika⁷⁴; także i Fryderyk Barbarossa (1152-1190), choć „pan ze wszystkich miar chwalebny, odważny, wolny, hojny, stateczny w szczęściu i nieszczęściu, mądry i przedziwnej pamięci” – to jednak odarty z honoru, bo występował przeciwko papieżowi⁷⁵. Spośród średniowiecznych władców Niemiec tylko Karol IV zasłużył sobie na jednoznacznie pozytywną ocenę, bo „wielce czcił i poważał Kapłanów Namiestników Chrystusowych”, dzięki czemu cieszył się też specjalną opieką Boga⁷⁶. Krótkie charakterystyki poszczególnych władców wyraźnie wskazują, że Poszakowski nie był zainteresowany przedstawieniem historii Niemiec, lecz raczej stosunków papieństwo-cesarstwo i przez ich pryzmat oceniał poszczególnych monarchów. Kryterium oceny było proste. Jeżeli cesarz dobrze służył Kościołowi, spotykał się z jednoznacznie pozytywną oceną, jeżeli zaś nie – to mimo licznych przymiotów jego ocena była negatywna.

W odniesieniu do czasów nowożytnych przeszłość obserwowana była przede wszystkim przez pryzmat reformacji. Oczywiście postrzegana ona była negatywnie, a na jej przywódcy nie zostawiano suchej nitki. Poszakowski oceniał go jednoznacznie:

Ten herezjarcha miał zaprawdę wielką i gładką wymowę, osobliwie w języku niemieckim, ale to też trzeba przyznać, że był bardzo zepsowany tak na umyśle jako i w obyczajach, jako znać z pism jego i mów plugawych, wszetecznych, hardych, pełnych potwarzy i kalumni. A do tego nie był stateczny w nauce, raz tak, drugi raz inaczej w punktach wiary nauczał [...] W tym tylko upornie stateczny, że nigdy nie chciał zgadzać się z nauką Kościoła rzymskiego, jako sam mawiał *ex odio vel in odium papae*, z nienawiści ku papieżowi⁷⁷.

Był Luter według Poszakowskiego człowiekiem hardym, pogardliwym, upartym, cholerycznym i mściwym⁷⁸. G. Pikulski wytykał Lutrowi próżność i bluźnierstwa oraz obarczał go winą za bunt i wojnę chłopską, nazywając go „hersztem niepokoju”⁷⁹. Sz. Majchrowicz nazywał wittenberskiego reformatora lubieżnikiem gardzącym świętymi obrazami i samym Bogiem, nienawidzącym spowiedzi; jego nauka została stworzona po to, by pod pozorem nowej Ewangelii pozwalać na wyczynianie wszelkich wszeteczeństw⁸⁰. Jedyne, za co można było pochwalić Lutra, to to, że nie zaprzeczał realnej obecności Chrystusa w sakramencie Eucharystii i krytykował ten błąd w nauce Kalwina⁸¹. Z równie negatywnymi ocenami spotykają się inni przywódcy reformacji w Niemczech – Filip Melanchton, Ulrich Hutten, Karlstad i Tomasz Münzer. W providencjionali-

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *I d e m*, *Historia luterska...*, s. 287.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 9-10.

⁷⁹ G. P i k u l s k i, *op. cit.*, s. 291-292.

⁸⁰ Sz. M a j c h r o w i c z, *op. cit.*, s. 203.

⁸¹ J. P o s z a k o w s k i, *Historia luterska...*, s. 61.

stycznej wizji dziejów Sz. Majchrowicza rozwiązałość Niemców, którzy nie przeciwstawili się naukom Lutra, sprowadziła na ten kraj – zwłaszcza Saksonię – karę boską w postaci wojen i rebelii⁸². Wtórjuje mu w tym Poszakowski, który opisując sugestywnie nieszczęścia wojny trzydziestoletniej, twierdzi, iż sprawiła je herezja⁸³.

Przez pryzmat stosunku do reformacji oceniani są władcy niemieccy. Poszakowski zdecydowanie wysoko stawia Karola V, określając go jako władcę śmiałego, mądrego, roztropnego i stojącego po stronie katolicyzmu, podkreśla jednak, że „tylko to w nim gania”, że pozwolił herezji krzewić się w cesarstwie, zezwalając – w nadziei obnażenia bluźnierstw – na teologiczne dysputy, zamiast przeciwstawić się im środkami do cesarza przynależącymi⁸⁴. Saski władca Jan Fryderyk, który był głównym protektorem Lutra, zdaniem Poszakowskiego winę swą zmasał tylko tym, że nie chciał w błędzie umierać i przed śmiercią poprosił o katolickie sakramenty⁸⁵. Na dobrą opinię zasłużył sobie cesarz Maksymilian II, który w młodości sympatyzował z innowiercami, ale gdy sięgnął po władzę, gorliwie za wiarą katolicką obstawał⁸⁶.

Rzecz ciekawa, iż gdy narracja dochodziła do historii najnowszej, którą obejmowało jeszcze pamięć, stawała się bardziej rzeczowa, mniej w niej było perswazji, ocen, więcej zwykłej relacji. Tak pisał W. Łubieński, przedstawiając panowanie Karola IV⁸⁷, podobnie G. Pikulski, który o władcy Prus – w owym czasie już państwa dla Polski groźnego – pisał tylko, iż jest on człowiekiem walecznym, rozumnym, samodzielnie rządzącym swym królestwem⁸⁸.

Odrębną kwestię stanowią stosunki polsko-saksońskie i sama Saksonia. W pierwszych latach panowania Augusta II w Polsce Polacy mogli sobie wyrobić nie najlepszą opinię o mieszkańcach związanego unią kraju, Saksończycy dali się bowiem przede wszystkim poznać jako bezceremonialni żołdacy grasujący po terytorium Rzeczypospolitej. Rozpowszechnił się stereotyp, że Sas to Niemiec i barbarzyńca, luteranin, nie szanujący miejsc i przedmiotów katolickiego kultu⁸⁹. Temu stereotypowi nie poddali się autorzy dzieł, które zawierały podstawowe informacje o Saksonii – Łubieński i Chmielowski. W geografii Łubieńskiego w części poświęconej Niemcom znajdujemy krótki opis historyczno-geograficzny Saksonii. Autor zauważa, iż jest to kraj pięknie położony nad Łabą i Elsterą, obfitujący w wina. Podaje krótko dzieje dynastii Wettinów, podkreślając z pewną dumą, iż ich dom należy do najstarszych w Europie. Dużo miejsca poświęcił Dreznu i Lipsku, zwracając uwagę na wspaniały pałac Wettinów mieszczący skarby sztuki i nauki; w przypadku Lipska podkreślił znaczenie tamtejszych targów. Z miast saksońskich Łubieński jako godne uwagi wymienił i krótko przedstawił Miśnia, Chemnitz, Frydberg,

⁸² Sz. Majchrowicz, *op. cit.*, s. 203-211.

⁸³ J. Poszakowski, *Historia luterańska...*, s. 588.

⁸⁴ *Ibidem*, *Summa historii uniwersalnej...*

⁸⁵ *Ibidem*, *Historia luterańska...*, s. 593.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 493.

⁸⁷ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 39.

⁸⁸ G. Pikulski, *op. cit.*, s. 403.

⁸⁹ K. Maliszewski, *Wiedza o Saksonii i problematyka polsko-saska w prasie i piśmiennictwie polskim XVIII wieku*, [w:] *Polska – Saksonia w czasach Unii (1697-1763). Próba nowego spojrzenia*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 31.

Annenberg i Marienberg. Generalnie zachwycony Saksonią prymas z niepokojem odnotował, że kraj ten porażony jest „luterską sektą” i jednocześnie z uznaniem podkreślał, iż August III zbudował w Dreźnie katolicki kościół⁹⁰.

Krótki opis Saksonii dał także w swojej encyklopedii B. Chmielowski. Podkreśla on bogactwo kraju pełnego kruszców i dzięki zwierzyńcy, a zwłaszcza jeleni. Opisuje surowość prawa i czystość języka. Największe wrażenie robi na nim Drezno, któremu poświęca obszerny opis. Oczywiście jego centralnym punktem jest Zwinger. Chmielowski przedstawia kolejne komnaty pałacu, w których pełno jest drogiego i osobliwego wyposażenia ze złota, pereł i diamentów. Tak samo jak bogactwo imponują mu zbiory naukowe: optyczna trąba, wypreparowane morskie ryby, egzotyczne ptaki i zwierzęta, zbiory minerałów. Wśród nich firlejowski proboszcz chętnie rejestruje dziwa: ząb i goleń olbrzyma, zebro syreny oraz rajskie ptaki „powietrzem żyjące”⁹¹. Z innych miast Saksonii Chmielowski wymienia tylko Lipsk i jego targi oraz Wittenbergę, podkreślając, że stamtąd wywodzi się herezja Lutra⁹².

Ta książkowa wiedza o Saksonii uzupełniana była czułymi na współczesne wydarzenia gazetkami rękopiśmiennymi⁹³. W licznych doniesieniach z Saksonii zwracano przede wszystkim uwagę na przejawy życia dworskiego, targi lipskie i postępy w rekatolicyzacji kraju. W czasach saskich każda niemal gazetka rozpoczynała się doniesieniami z Dreznia dotyczącymi osoby króla⁹⁴. Stałymi elementami opisów Saksonii – zarówno w drukowanych dziełach, jak i w gazetach pisanych – były bogactwo Dreznia oraz rola źródła i twierdzy protestantyzmu.

Z analizy gazetek rękopiśmiennych wynika, że ich redaktorzy w odniesieniu do całości Niemiec znali dość dobrze podziały geopolityczne, dynastyczne i religijne rozdrobnionej Rzeszy. Widoczna była także znajomość ustroju politycznego cesarstwa i świadomość ograniczonej władzy cesarza nad około trzystu samodzielnymi księstwami i księstewkami. Autorzy gazetek rękopiśmiennych – w przeciwieństwie do autorów drukowanych traktatów – odnosili się z dużą rezerwą do państwa brandenbursko-pruskiego, dostrzegając w nim niebezpieczeństwo polityczno-militarne zagrażające Polsce⁹⁵.

Kazimierz Rubinkowski u schyłku 1723 roku pisał:

Brandenburczyk [...] nie tylko od Polaków nabywa coraz więcej kraju [...] wiele ludzi polskich werbuje, [...] i tak Orła Polskiego zewsząd skubie, [...] ale tyż i wszystkie *commercia* z Królewca przez Polskę do Śląska, siemiona lniane, śledzie i inne towary [...] obrócił przez kraj swój rzeką wykopaną do Pomerany i Śląska, przez co skarb koronny w swoich cłach ustawać i upadać w prowentach musi⁹⁶.

⁹⁰ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 241-247; por. K. Maliszewski, *op. cit.*, s. 31-32.

⁹¹ B. Chmielowski, *op. cit.*, cz. 2, s. 238-240.

⁹² *Ibidem*, s. 241-242.

⁹³ Por. K. Maliszewski, *Problem badań nad dziejami komunikacji społecznej w dobie nowożytnej na przykładzie polskich gazet rękopiśmiennych XVII-XVIII wieku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1996, s. 195-201.

⁹⁴ *Ibidem*, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetkach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”*, Toruń 1990, s. 104-106.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 102-109.

⁹⁶ K. Rubinkowski do E. Sieniawskiej, [cyt. za:] *ibidem*, s. 109.

Te różnice w postrzeganiu Brandenburskiej wynikają najprawdopodobniej z tego, iż redaktorzy gazetek – w przeciwieństwie do autorów opasłych dzieł drukowanych – mieli możliwość szybkiego reagowania na bieżące wydarzenia polityczne.

Kwestie stosunków polsko-niemieckich nie znalazły większego zainteresowania w odniesieniu do przeszłości. Pisząc o średniowieczu, tylko Poszakowski odnotował pod datą 1001 zjazd w Gnieźnie, podkreślając fakt koronacji Bolesława Chrobrego i religijny charakter pielgrzymki cesarza. W innym miejscu pisze o pretensjach Zygmunta Luksemburskiego do tronu polskiego i fakcie, że wdowa po nim chciała zostać żoną Władysława Warneńczyka i na stałe osiadła w Poznaniu. Odnotowane zostało także kandydowanie Rudolfa II Habsburga do korony polskiej i wyprawa Jana III Sobieskiego pod Wiedeń⁹⁷.

Bardziej szczegółowo został przedstawiony obraz stosunków polsko-krzyżackich, a to za sprawą Michała Andrzeja Kochańskiego, który w wydawanym przez siebie kalendarzu przedstawił historię zakonu od jego powstania. Publikowany w odcinkach traktat Kochańskiego nie przetrwał w całości do dziś, lecz zachowane egzemplarze z 1700, 1702 i 1711 roku pozwalają na próbę jego charakterystyki. W odniesieniu do początków zakonu Krzyżacy postrzegani są pozytywnie jako szerzący chrześcijaństwo i zgodę między cesarzem i papieżem. Pozytywnie też oceniana jest działalność Krzyżaków w Prusach i współpraca z Bolesławem Pobożnym w obronie przed Tatarami: „wziąwszy się obroną Mazowian i Polaków zamki budować zaczęli”⁹⁸. W następnym zachowanym odcinku, obejmującym czasy od 1322 roku do bitwy pod Płowcami, Krzyżacy oceniani są zdecydowanie negatywnie jako wrogowie i agresorzy, a ich postępowanie jest przyczyną zbliżenia polsko-litewskiego⁹⁹. Ten sam stosunek zachowany jest w ostatniej części, obejmującej okres od bitwy pod Grunwaldem do połowy XV wieku¹⁰⁰. Interesujące jest to, że ocena Krzyżaków nie ma charakteru dogmatycznego. Kochański stara się właściwie przedstawić ich zasługi, podkreślając nawet okresy współpracy z Polską. Z drugiej strony szkoda, że na podstawie zachowanego materiału nie można określić momentu, w którym według Kochańskiego Krzyżacy z sojuszników stali się wrogami Polski.

Należy zwrócić uwagę, że spore zainteresowanie budziły ziemie należące niegdyś do Polski, które w wyniku historycznych wypadków znalazły się w granicach cesarstwa. Najwięcej uwagi poświęcano Śląskowi. Przede wszystkim podkreślano dawną przynależność tej prowincji do Polski, a nawet włączano do geografii polskiej¹⁰¹ i zaznaczano historyczne prawa Rzeczypospolitej do Śląska i Łużyc¹⁰². Pikulski zestawia poglądy historyków na temat pochodzenia nazwy Śląska, przedstawia spory polskich i niemieckich historyków dotyczące jego przeszłości i związków z cesarstwem i Polską; stwierdza, że

⁹⁷ J. P o s z a k o w s k i, *Summa historii uniwersalnej...*

⁹⁸ *Kontynuacja historii pruskiej*, „Nowy i Stary Kalendarz w którym święta roczne, biegi i wybory niebieskie, czas siania, szczepienia, puszczania krwi i purygowania się dobrym porządkiem na Rok Pański 1700”, red. M. A. Kochański, Kraków.

⁹⁹ *Kontynuacja historii pruskiej*, „Nowy i Stary Kalendarz... na Rok Pański 1702”, red. M. A. Kochański.

¹⁰⁰ *Kontynuacja historii pruskiej*, „Nowy i Stary Kalendarz... na Rok Pański 1711”, red. M. A. Kochański.

¹⁰¹ *Geografia Polska y W.X. Litewskiego...*

¹⁰² *Prawa i pretensje Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Kolenda Warszawska na rok 1761”.

Ślązacy zwierzchność czeską przyjęli zmuszeni przekupstwem lub wojną¹⁰³. Łubiński zauważa, że księstwo śląskie zostało utworzone razem z Polską i z nią było połączone, a w wyniku waśni i wewnętrznych sporów kolejne jego części odpadały do Czech. Przypomina o próbach odzyskania utraconych ziem, po czym daje krótki opis ustroju Śląska i jego gospodarki oraz miast: Wrocławia, Brzegu, Opola, Legnicy, Nysy, Byczyny i Trzebnicy¹⁰⁴. Także Kazimierz Kubalewicz w zamieszczonej w swoim kalendarzu geografii dał krótki opis Śląska z Wrocławiem, podkreślając jak zwykle związki tej prowincji z Polską¹⁰⁵. Podobną relację znajdujemy także w kalendarzu wydawanym przez jezuitów w Lublinie. Co ciekawe, w wydawnictwie tym – w przeciwieństwie do innych podobnych – Śląskowi poświęcony jest osobny rozdział, co świadczyłoby o specjalnej wadze przykładanej do tej prowincji¹⁰⁶.

Znacznie mniejsze zainteresowanie budziły związane ze Śląskiem Łużyce. G. Pikulski wspomina, iż za pozwoleniem Ottona III Bolesław Chrobry włączył je do Polski, ale wkrótce ich część dostała się margrabiemu miśnieńskiemu¹⁰⁷. Nie budzą one większego zainteresowania W. Łubińskiego. Co charakterystyczne nikt nie wspomina o słowiańskich mieszkańcach Łużyc.

Podkreślano związki z Polską Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. W „Kalendarze Warszawskiej na rok 1761” czytamy o prawach Polski:

Do Pomeranii Zachodniej i do Marchii Nowej, które także prawie od początku Polski do niej należały. Pierwszą z nich wraz z biskupstwem kamińskim od Mieczysława I fundowanym jeszcze Fryderyk I cesarz r. 1182 bezprawnie mocą samą do państwa niemieckiego przyłączył. Marchią zaś z biskupstwem lubuskim także od Mieczysława I xcia polskiego fundowanym z probostwem sancenskim do biskupstwa poznańskiego należącym margrabie brandenburscy częścią za Bolesława Wstydliwego, częścią po zabiciu zdradę Przemysła króla Polskiego r. 1295 siłą także i przez gwałt osiągnęli¹⁰⁸.

W. Łubiński pisał, że Pomorze Zachodnie początkowo osiedlone było przez Szwedów, potem Polaków, którzy też nadali mu tę nazwę. Rozdzielone zostało na małe księstwa dla synów księcia Popiela I, a odłączywszy się od Polski, popadło w 1529 roku w zależność od cesarstwa¹⁰⁹.

Na podstawie wydarzeń historycznych, polsko-niemieckiej przeszłości, a nade wszystkim bezpośrednich kontaktów z Niemcami wyrabiano sobie opinię na temat cech niemieckiego narodu.

J. Poszakowski, pisząc o Ottonie I, stwierdził, iż papież uważał, że należy bardziej bać się Niemców niż ludzi Berengariusza, w innym zaś miejscu pisał, iż włoscy panowie

¹⁰³ G. Pikulski, *op. cit.*, s. 452.

¹⁰⁴ W. Łubiński, *op. cit.*, s. 275-277.

¹⁰⁵ *Kontynuacja geografii. O narodach słoweńskich, a naprzód o Czechach, Śląsku i Morawie*, „Kalendarz Polski i Ruski świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborem czasów i aspektami na rok 1707”, red. K. Kubalewicz, Kraków.

¹⁰⁶ *Monarchowie europejscy i książęta*, „Kalendarz Polityczny na Rok pański 1754 zawierający w sobie rewolucje różne, święta ruchome i nieruchome S.S. patronów męczenników”, Lublin SJ.

¹⁰⁷ G. Pikulski, *op. cit.*, s. 455-456.

¹⁰⁸ *Prawa i pretensje...*

¹⁰⁹ W. Łubiński, *op. cit.*, s. 250.

nie mogli znieść „humoru nacji niemieckiej”¹¹⁰. W jednym z kalendarzy znajdujemy wiadomość o etymologii słowa „Niemiec”:

Niemce po polsku od niemych, czyli nieumiejących językiem naszym mówić, po łacinie zowią się Germania od dawnych obywatelów, których Rzymianie jakoby za rodzonych braci Gaulów mieli, podług zaś innych od słów francuskiego Guerre i niemieckiego Mau, które wojennych znaczą ludzi¹¹¹.

Bardzo rozbudowaną etymologię słów „Niemcy”, „Germanie”, „Alemani”, „Teutoni” podał B. Chmielowski. Dla określenia „Niemcy” znajdujemy tu podobne wyjaśnienie jak we wspomnianym kalendarzu, natomiast słowo „Germanie” ma pochodzić od braterstwa, waleczności i patriotyzmu, „Alemani” od szlachetności; „Teutoni” – od imienia prawnuka Noego lub od samego Boga¹¹².

Ogólnie obraz Niemców był pozytywny. Wystarczy tu przytoczyć chociaż kilka opinii. W „Kolendzie Warszawskiej na rok 1760” znajdujemy słowa:

Niemcy w spopolitości co do obyczajów są wierni przyjaciele, nieprzyjaciele otwarci. Odważni, szczerzy, do panów swych i religii przywiązani. W różnych naukach i rzemiosłach dowcipni, mianowicie w mechanicznej i w wynalezieniu rozmaitych maszyn i kunsztów. Zawzięci na wojnie, a podczas pokoju pracowici. Do ambicji, chluby, a z pospólstwa zaś wielu do pijaństwa skłonności mają¹¹³.

W. Łubieński pisał:

Niemcy są pięknej kompozycji, wolności sprzyjający, przyjaciele czyli nieprzyjaciele odkryci, ludzcy, to się zaś mówi do szlachty samej peregrynującej; w dobrym byciu jako jedzeniu, picciu, wygodnym spaniu się kochający, do nauk tak mechanicznych, jak liberalnych się aplikujący¹¹⁴.

Wtóruje im B. Chmielowski, pisząc, że Niemcy to „formalne gniazdo *principium*”, szkoła żołnierzy, ojczyzna wszelkich sztuk, rzemiosł i wynalazków¹¹⁵. Podkreśla, że Niemcy stawiają przed sobą wielkie zadania i nie ustają w ich realizacji zarówno w pracy, jak i niebezpieczeństwie¹¹⁶.

Ten pozytywny obraz zakłócany był przez wydarzenia ostatnich lat. Nie miało to jeszcze wyrazu w opasłych drukach, ale widoczne jest w rękopiśmiennych gazetkach z przełomu XVII i XVIII wieku:

PP Niemcy przez te nasze kłótnie, dissidencie domowe, niesnaski chcą nas osłabić, osłabiwszy zadławić, fortece, zamki, załogi heretyckie osadzają, wojska cudzoziemskie bardziej niż polskie rozpościerają się [...] i wszędzie już po Królestwie katolickim *blasphematum nomen Domini*¹¹⁷.

¹¹⁰ J. P o s z a k o w s k i, *Summa historii uniwersalnej...*

¹¹¹ *Imiona panów europejskich...*, „Kolenda Warszawska na rok 1761”.

¹¹² B. C h m i e l o w s k i, *op. cit.*, cz. 2, s. 215-216.

¹¹³ *Imiona panów europejskich...*, „Kolenda Warszawska na rok 1760”.

¹¹⁴ W. Ł u b i e Ń s k i, *op. cit.*, s. 235-236.

¹¹⁵ B. C h m i e l o w s k i, *op. cit.*, cz. 2, s. 220.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 694.

¹¹⁷ Cyt. za: K. M a l i s z e w s k i, *Obraz świata...*, s. 107.

W innej gazetce znajdujemy zaś informacje, że historia w kronice Hartnocha została sfalszowana, bo Brandenburczycy nie mogli ścierpieć, że niegdyś oddawali hołd królowi polskiemu¹¹⁸. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że ten negatywny obraz związany jest zdecydowanie z nastawieniem redaktorów gazetek niechętnym wobec Prus, a dość neutralnym wobec całej reszty Niemców i wręcz przyjaznym wobec katolickiej monarchii Habsburgów¹¹⁹.

Powyższa analiza, przeprowadzona na podstawie XVIII-wiecznych opracowań dotyczących historii i geografii powszechnej, wskazuje, że znane z okresu pierwszego bezkrólewia słowa: „jak świat światem, nigdy Niemiec nie będzie Polakowi bratem” nie były jeszcze elementem stereotypu. Ten określaną zresztą jako „przysłowie z okienkiem” dwuwiersz w zależności od sytuacji mógł służyć do określenia innych narodów i w czasie polskich dziejów miejsce w nim zajmowali także Rusini, Turcy i Żydzi¹²⁰. Faktem jest, że granica z Niemcami od 1525 do 1772 była najspokojniejszą z polskich rubieży i dopiero zagrożenie z drugiej połowy XVIII wieku i wydarzenia stulecia następnego zaczęły wpływać na negatywny obraz Niemiec i Niemców w Polsce. Wcześniej spotykają się oni raczej z pozytywnymi ocenami, a ich kraj budzi zachwyt swoim bogactwem. Z historii Niemiec szczególnie zainteresowanie budzi reformacja i jej przywódca, co spowodowane jest nie tyle chęcią poznania niemieckiej przeszłości, co potrzebą obrony pozycji katolicyzmu i wytknięcia błędów herezji.

Dariusz Dolański

DAS BILD DEUTSCHLANDS UND DER DEUTSCHEN IN DER POLNISCHEN HISTORIOGRAPHIE DER SACHSENZEIT

Zusammenfassung

Obwohl Deutschland an Polen grenzte und durch Personalunion mit Polen verbunden war, war Interesse an diesem Staat nicht größer als zum Beispiel das Interesse an England oder Spanien. Dagegen schenken die Wissenschaftler ihre große Aufmerksamkeit Frankreich und Italien. Trotzdem war das Wissen über Deutschland in Polen relativ groß. Die sowohl katholische als auch die evangelische Historiographie war im Zeitraum vom 10. bis zum 13. und vom 16. bis zum 17. Jahrhundert verhältnismäßig gut bekannt.

Deutschland wurde als ein reiches Land mit gut entwickeltem Handwerk und blühender Wirtschaft betrachtet. Ein großes Interesse erweckte die Staatsform "Reich", deren Charakteristik den Forschern große Probleme bereitete, indem sie die politische Vielfalt Deutschlands und seine demokratische Staatsform berücksichtigen wollten. Die Geschichte Deutschlands wurde mit der des Römischen Reiches verglichen und für seine unmittelbare Fortsetzung gehalten, wobei sehr oft auf die Beziehungen zwischen dem Papsttum und dem Kaisertum sowie auf die aus theologischer Sicht kritisierte Reformationszeit hingewiesen wurde.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 108.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 110.

¹²⁰ J. Taabir, *Niemcy wobec kultury staropolskiej*, [w:] *idem*, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998, s. 91.

In Polen war natürlich auch Sachsen sehr bekannt. Die Wissenschaftler befassten sich oft mit den größten Städten Sachsens; besonders häufig beschrieben sie Dresden mit dem Zwinger und dessen Reichtum sowie Leipzig mit seiner Messe.

Im Schrifttum der Sachsenzeit lässt sich kein negatives Stereotyp der Deutschen finden: das deutsche Volk wurde als ehrlich und arbeitsam betrachtet; genauso oft erwähnte man die Fähigkeiten der Deutschen, die Kunst, Wissenschaft sowie das Handwerk zu betreiben und zu fördern. Manchmal konnte man in den sog. handschriftlichen Zeitungen auf eine negative Einstellung den Deutschen gegenüber stoßen, die dort für preußische Untertanen und alte Feinde Polens gehalten wurden.